

# Jan Litwinek

---

## Nieznane źródło informacji o zaginionych listach Zygmunta Krasińskiego do Romana Załuskiego

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 63/2, 191-197

---

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JAN LITWINEK

### NIEZNANE ŹRÓDŁO INFORMACJI O ZAGINIONYCH LISTACH ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO DO ROMANA ZAŁUSKIEGO

Rozproszenie listów Zygmunta Krasińskiego i niedostateczna w swoim czasie troska wydawców o scalenie ich w pełnej edycji sprawiły, że znaczna część tych listów bezpowrotnie zaginęła. W niektórych przypadkach trudno nawet zrekonstruować rozmiary korespondencji autora *Nie-Boskiej komedii* z poszczególnymi adresatami. Z tego względu zasługują na uwagę wszelkie źródła pozwalające chociażby w przybliżeniu określić wielkość poniesionych strat. Znaczenie takich źródeł docenił Zbigniew Sudolski, monografista korespondencji Krasińskiego, dzięki czemu w końcowym bilansie stwierdził zaginięcie 588 listów stanowiących prawie szóstą część całego epistolarnego dorobku poety<sup>1</sup>. Nie do wszystkich jednak tego typu źródeł udało się badaczowi dotrzeć i dlatego warto poinformować o znajdującym się w zbiorze rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich świadectwie korespondencji prowadzonej przez Zygmunta Krasińskiego ze znanym mu od dzieciństwa i zaprzyjaźnionym, mimo pewnej różnicy wieku, hrabią Romanem Załuskim (1793—1865), byłym uczestnikiem tzw. spisku Krzyżanowskiego sądzonym przez sąd sejmowy, działaczem w powstaniu listopadowym i emigrantem po jego klęsce.

O osobie Romana Załuskiego nie ma niestety pełnych informacji. Wiadomo, że w okresie emigracji (od 1832 do ok. 1844 r.) rozwijał ożywioną działalność dyplomatyczną związaną z umiarkowanym programem Komitetu Tymczasowego Emigracji, którego założycielem i przywódcą ideowym był Bonawentura Niemojowski. Z upoważnienia tej organizacji Załuski działał jako „urzędnik misji zagranicznej”<sup>2</sup>, odbywając liczne podróże do stolic zachodnich (Kopenhaga, Bruksela, Londyn, Genewa). W okresie swej

---

<sup>1</sup> Z. Sudolski, *Korespondencja Zygmunta Krasińskiego. Studium monograficzne*. Warszawa 1968, s. 406.

<sup>2</sup> L. Gadon, *Emigracja polska. Pierwsze lata po upadku powstania listopadowego*. T. 1. Kraków 1901, s. 120, 123, 159.

działalności prowadził bogatą korespondencję z wybitnymi osobistościami życia politycznego Emigracji, jak generałowie Karol Kniaziewicz i Franciszek Morawski, jak Ludwik Plater, Julian Ursyn Niemcewicz i wielu innych. Na te również lata przypada żywa wymiana listów między nim a Zygmuntem Krasińskim, od którego otrzymywał nieraz także pomoc materialną.

Poza odbywanymi podróżami miejscem jego stałego zamieszkania był Paryż, gdzie udzielał się szeroko w kręgach towarzyskich i literackich, m. in. jako bywalec salonu Eustachego Januszkiewicza i członek Towarzystwa Literackiego<sup>3</sup>.

Po długotrwałych staraniach o paszport do kraju otrzymał około r. 1844 pozwolenie na pobyt w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przez kilka lat gościły go tu zaprzyjaźnione rodziny (hr. Mycielskich w Przybyszewie, ks. Sułkowskich w Rydzynie i hr. Wodzickich w Zakrzewie). Po r. 1848 przeniósł się do Krakowa, zamieszkując nadal w domu Wodzickich. Zmarł w Krzeszowicach koło Krakowa w 1865 roku<sup>4</sup>.

W latach pobytu na emigracji zgromadził archiwum, które po jego śmierci przeszło na własność Henryka Wodzickiego, a następnie jego spadkobierców. Po pierwszej wojnie światowej zespół papierów po Romanie Załuskim włączono ostatecznie do archiwum rodzinnego Wodzickich<sup>5</sup>. W 1939 roku całe archiwum Wodzickich nabyte zostało od hr. Teresy Wodzickiej, wdowy po Romanie, przez Bibliotekę Ossolineum<sup>6</sup>.

Papiery R. Załuskiego składają się z korespondencji oraz rękopisów jego prac o treści politycznej dotyczącej powstania listopadowego i emigracji. Zawarte są w trzech tekach oznaczonych sygnaturami 11.890 — 11.892/III. Wśród nich znajduje się dziennik korespondencji Załuskiego z lat 1831—1839, wypełniony związłymi zapiskami rejestrującymi otrzymywane i wysyłane listy oraz mniej licznymi notatkami mówiącymi o jego działalności, głównie o podróżach. Jest to zeszyt formatu 17,5×11,5 cm, oprawny w półskórek, obejmujący w ciągłej paginacji całość teki (11.891/III)

<sup>3</sup> O udziale R. Załuskiego w życiu literackim i towarzyskim środowiska polskiego w Paryżu zob. M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji. 1831—1840*. Warszawa 1970, s. 179, 191, 241, 404—405. Autorka wyjaśniła tu m. in. sprawę przyjęcia do Towarzystwa Literackiego Juliusza Słowackiego, którego wprowadził do tej organizacji R. Załuski, oraz sprawę listu Krasińskiego do Załuskiego o Słowackim, z 13 V 1840.

<sup>4</sup> Informacje dotyczące m. in. życia Załuskiego po powrocie do kraju oraz 21 listów Krasińskiego do Załuskiego podał S. Tarnowski: *Listy Zygmunta Krasińskiego*. „Przegląd Polski” XLVI (1912), t. 3, z. 548, s. 145—146.

<sup>5</sup> Zob. K. Buczek, *Archiwa polskie*. „Nauka Polska” 1930, t. 12, s. 20.

<sup>6</sup> Zob. J. Turska, *Archiwum Wodzickich z Kościelnik w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu*. „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” t. 4 (1953), s. 19.

stronice 835—963, w czym mieści się także kilka luźnych kartek dodanych po zapisaniu zeszytu. Graniczne daty prowadzonych w nim zapisków to 29 III 1831 i 10 II 1839.

W dość skrupulatnie prowadzonym rejestrze przychodzących i wychodzących listów szczególną wagę mają tu dla nas zapiski dotyczące korespondencji z Zygmuntem Krasińskim. Są to we wszystkich wypadkach notatki bardzo skrótowe, ale nietrudne do rozwiązania dzięki przejrzystemu systemowi zapisu. Na ogół zawierają one następujące elementy informacji: 1) datę otrzymania listu, pod którą został równocześnie dokonany zapis, 2) nazwisko nadawcy w formie skróconej, 3) datę listu, 4) miejsce jego wysłania. Dla ilustracji podajemy kilka wybranych przykładów z rozwiązanymi skrótami: „28 [I 1832] — list od Zyg[munta] Kr[asińskiego] z Genewy [z] 26 b[ieżącego] m[iesiąca]”, „4 lutego [1832] list od Zyg[munta] Kras[ieńskiego] z Genewy 2 [II] datowany”, „8 [IV 1833] list z Wiednia od Z[ygmunta] K[rasińskiego] 31 maja dat[owany]”. Niekiedy Załuski pomija pewne elementy (datę lub miejscowość), co dowodzi raczej braku tych danych na oryginale listu niż nieuwagi, która byłaby sprzeczna z widoczną w tych adnotacjach pedanterią. Oprócz tego rodzaju informacji dodaje Załuski stosowne do okoliczności wzmianki o załącznikach do listów, np.: „1 août. Une lettre de Vienne de Sig[ismond] Kra[siński] avec 330 fr[ancs] du 5 Juillet”.

Dotychczas znamy 22 listy Z. Krasińskiego do R. Załuskiego. Jeden z nich (list z 13 V 1840, o Słowackim) opublikował sam adresat, opatrując go własną przedmową, pozostałe zaś ogłosił Stanisław Tarnowski<sup>7</sup> z okazji setnej rocznicy urodzin poety, informując, że oryginały ich otrzymał od hr. Teresy Wodzickiej. Sądzić można, iż były to wówczas (1912 r.) wszystkie listy, jakie się zachowały. O innych wspomina Tarnowski w przedmowie, że prawdopodobnie zaginęły. Ma jednak na uwadze kontynuację wymiany listów między obu korespondentami w latach czterdziestych, tj. po powrocie Załuskiego do kraju. Nic natomiast Tarnowskiemu nie wiadomo o wcześniejszych (przed 1835 r.) kontaktach autora *Irydiona* z byłym więźniem stanu i powstańcem. Zachowany notatnik Załuskiego pozwala jednak dokładnie, w sensie chronologicznym i ilościowym, odtworzyć rozwój tych kontaktów. Z jego analizy wynika, że korespondencja między Krasińskim a Załuskim rozpoczęła się wkrótce po wyjeździe tego ostat-

<sup>7</sup> R. Załuski, *Krasiński o Słowackim. List Zygmunta Krasińskiego do Romana Załuskiego*. „Czas. Dodatek Miesięczny” t. 13 (1859). Autograf przedmowy znajduje się w papierach R. Załuskiego (Bibl. Ossolineum, rkps 11.891/III, s. 1341—1346); przedruk jej obszernych fragmentów oraz listu — w: *Sądy współczesnych o twórczości Słowackiego. (1826—1862)*. Zebrali i opracowali B. Zakrzewski, K. Pecold i A. Ciemnoczołowski. Wrocław 1963, s. 362—363, 108—112. — Tarnowski, *op. cit.*, s. 143—173.

niego z kraju. Najwcześniejszy list, jaki podaje w swoim kalendarium Sudolski, powstał z końcem marca 1834. List ten zaginął, a wiadomość o nim podaje Sudolski jedynie na podstawie własnych ustaleń<sup>8</sup>. Tymczasem, jak wskazuje zamieszczona niżej tabela, list ten poprzedziła dwuletnia korespondencja, w trakcie której Załuski otrzymał od poety 15 listów. Szesnasty, odnotowany przez Załuskiego pod datą 20 III 1834, a przez Krasińskiego datą nie opatrzony, może być tym właśnie listem „z końca marca”. Tak więc, w okresie od 26 I 1832 do 20 III 1834 powstało 16 listów Krasińskiego do Załuskiego, całkowicie nieznanych.

Z lat późniejszych (1835—1840) pochodzi owych 21 listów opublikowanych przez Tarnowskiego. Jednakże nie są to wszystkie listy z tego okresu, bowiem zestawienie dat przekonuje o zaginięciu dalszych 12, a może nawet 13, jeżeli znany list z 21 VIII 1836 nie byłby identyczny z listem odnotowanym u Załuskiego pod datą 11 IX 1836, co jest prawdopodobne, ponieważ notatka w dzienniku nie podaje daty wysłania listu, podczas gdy oryginał publikowany przez Tarnowskiego opatrzony był datą, której Załuski zapewne nie omieszkaby odnotować. Nie znajdując jednak notatki dotyczącej wzmiankowanego listu z zapisem właściwej daty jego powstania, uznajemy ten przypadek za wątpliwy.

Ostatecznie więc należy stwierdzić, iż liczba listów napisanych a zaginionych wynosiła 28, do których dodając 22 znane listy możemy przyjąć liczbę 50 listów za całość rekonstruowanego zespołu korespondencji. Na marginesie dodać warto, że korespondencję odwrotną, tj. odpowiedzi Załuskiego skierowane do Krasińskiego, ustalić można na 43 pozycje (zestawienie znanych i zaginionych listów Krasińskiego do Załuskiego podajemy na s. 195).

Czy warto, w kontekście powyższych ustaleń, zadawać sobie dzisiaj pytanie o los owych 28 listów? Oczywiście prawdopodobieństwo ich odnalezienia jest znikome. Tym niemniej dla pełniejszego udokumentowania sprawy można pokusić się o pewne domysły odnoszące się do domniemanego losu tych listów.

Roman Załuski pozostawił wdowę Amelię z Bronikowskich, która będąc bezpośrednią spadkobierczynią jego spuścizny miała prawo domagać się od Henryka Wodzickiego zwrotu papierów po zmarłym mężu. Dlaczego nie zadała sobie trudu przejęcia całego archiwum — nie wiadomo. Nie da się jednak wykluczyć ewentualności, iż mogła otrzymać jego pewną część, a jeśli zważymy, że to właśnie ona była obiektem pierwszych, młodzieńczych i nie odwzajemnionych, uczuć poety w czasie pobytu Załuskiego w więzieniu (1826—1829) i że pewien sentyment wiązała ją z Krasińskim przez długie lata — nasuwa się przypuszczenie, że jego

<sup>8</sup> Sudolski, *op. cit.*, s. 250.

Zestawienie<sup>9</sup>

Lp.	Listy znane (według <i>Kalendarium listów</i> Z. Sudolskiego)	Lp.	Listy zaginione (według <i>Dziennika</i> R. Załuskiego)	Str.
		1	26 I 1832 Genewa	871
		2	2 II 1832 Genewa	872
		3	8 II 1832 Genewa	872
		4	12 V 1832 Mediolan	877
		5	15 VI 1832 Wiedeń	879
		6	7 VII 1832 Wiedeń	881
		7	22 VII 1832 Wiedeń	882
		8	1 IX 1832 [Opinogóra]	885
		9	29 XI 1832 Petersburg	888
		10	3 II 1833 Petersburg	890
		11	7 IV 1833 Warszawa	893
		12	31 V 1833 Wiedeń	896
		13	5 VII 1833 Wiedeń	905
		14	4 X 1833 Wenecja	908
		15	21 XI 1833 Rzym	910
	[koniec III 1834 Rzym]	16	20 III 1834 Rzym*	915
1	29 I 1835 Rzym	17	12 VIII 1835 Triest	929
2	5 IX 1835 Wenecja	18	27 XI 1835 Wiedeń	933
3	21 VIII 1836 <i>Graeffenberg</i>	19	23 VII 1836 Kissingen	939
4	22 X 1836 Graeffenberg	20	11 IX 1836 <i>Graeffenberg</i> *	942
5	[ok. 20 XI 1836 Wiedeń]	21	21 XI 1836 Wiedeń*	945
6	1 XII 1836 Wiedeń	22	11 V 1837 Wiedeń	949
7	24 XII 1836 Wiedeń	23	20 VI 1837 Kissingen	950
8	[koniec I – pocz. II 1837] Wiedeń	24	9 VII 1837 Kissingen	951
9	6 III 1837 Wiedeń	25	14 VIII 1837 Frankfurt n. M*	955
10	21 III 1837 Wiedeń	26	20 IX 1837 Wiedeń	956
11	30 III 1837 Wiedeń	27	27 XII 1837 [Wiedeń]	958
12	19 IV 1837 Wiedeń	28	24 I 1838 Wiedeń	960
13	31 V 1837 Wiedeń	29	5 IV 1838 Wiedeń*	960
14	[22] VI 1837 Kissingen			
15	23 VI 1837 Kissingen			
16	30 IX 1837 Wiedeń			
17	17 XII 1837 Wiedeń			
18	6 V 1838 Wiedeń			
19	26 XI 1838 Wenecja			
20	24 I 1839 Neapol			
21	20 IV 1840 Rzym			
22	13 V 1840 Rzym			

<sup>9</sup> Gwiazdka wskazuje listy opatrzone tylko datą zapisu u Załuskiego, prawdopodobnie nie datowane przez Krasińskiego. Kursywy użyto w zapisie listów, które można uznać za identyczne, jeżeli list datowany 21 VIII 1836 otrzymał Załuski w dniu 11 IX 1836. Linie przerywane wyznaczają granice chronologiczne; pierwsza zamyka okres, z którego nie dochował się żaden list, druga zaś okres objęty zapiskami Załuskiego.

listy stanowiły dla niej szczególnie cenną pamiątkę<sup>10</sup>. Nie znajdujemy jednak dowodu potwierdzającego przejęcie przez nią części archiwum męża, w tym także nie znanych dzisiaj listów Krasińskiego.

Papiery pozostawione przez Załuskiego były jednak przedmiotem roszczeń wysuwanych także przez dalszych jego krewnych. Na ciekawy ślad takich zabiegów, m. in. o listy autora *Nie-Boskiej komedii*, natrafiamy w korespondencji Henryka Wodzickiego (Bibl. Ossolineum, rkps 11.762/II, s. 201—204). Zachował się tu list siostrzenicy Załuskiego, Anieli Walewskiej<sup>11</sup>, skierowany do Wodzickiego, który w całości przytaczamy:

Kilka dni przed odebraniem listu łaskawego Pana dowiedziałam się o nie-szczęściu, którym podobało się Bogu nas dotknąć. Mówię: nas, bo wiem, jak Pan kochałeś drogiego Wuja i jakim żalem go żałujesz — że i w moim sercu to uczucie było żywe i gorące — to teraz jeszcze lepiej widzę, bo w żaden sposób się oswoić z tą myślą nie mogę, że już nigdy, nigdy go nie zobaczę, a wciąż sobie projekto-walam, że tego lata jeszcze odwiedzę go wraz z dziećmi i otrzymam dla nich bło-gosławieństwo. Wprawdzie Zosia Darowska pisała mi, że o nas wspominał przed śmiercią, ale widać, że to pisała chcąc mi osłodzić smutek i boleść, że nie byłam przy nim w tej ostatniej chwili — bo Pan nie czynisz o tym żadnej wzmianki i zda-je się, że nie wiedział o moim liście, a wśród tylu drogich i kochanych nic dziw-nego, że zapomniał o nieobecnej i dalekiej!... Co do interesu, o którym mi Pan wspominasz, zadziwił mnie naprawdę. Znając bowiem systematyczność, porządek kochanego naszego zmarłego, byłam pewna, że jakkolwiek małe i drobne były przed-mioty, którymi mógł rozrządzać — rozrządzi nimi wszakże według serca i myśli. Tak zapisana najmniejsza drobnostka miałaby dla mnie nieoszacowaną cenę, gdy przeciwnie, taki rodzaj spadku czy sukcesji dręczy mnie i niepokoi, bo nie wiem, czy drogi Wuj nie byłby wolał, by się to komu innemu dostało<sup>12</sup>, czy nie miał jakiego życzenia w tym względzie, życzenia, które bym z radością wypełnić chciała, a które niestety nie spełnić [się] może nie wiedząc o nim i jeżeli nikt mnie w tym względzie objaśnić nie zechce. Wprawdzie nic stanowczego odpowiedzieć nie mogę,

<sup>10</sup> Jest to tym bardziej prawdopodobne, że ona sama była adresatką listów poety. Sudolski (op. cit., s. 406) podaje, że Krasiński napisał do niej 22 listy, z których 16 zaginęło.

<sup>11</sup> Aniela z Kuszlów Walewska, nie znana dziś literatka, publikowała pod pseudonimem Bożeny i Wandy Odrowąż (zob. A. Bar, *Słownik pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich [...]*. T. 1. Kraków 1936, s. 67; t. 2. s. 66); była autorką dwóch powieści: *Stefania* (Wilno 1862) i *Uprzedzenie* (t. 1—2. Warszawa 1862). Opublikowała też dziennik pt. *Kilka chwil we Włoszech w latach 1847 i 1848* (Poznań 1850) oraz przekład z włoskiego: *Franciszek św. Seraficki i poeci włoscy z jego szkoły* (Kraków 1854). Informacje o niej podaje *Encyclopedia powszechna* Orgelbranda (t. 9, s. 87). O publikacjach zob. Estr. V 6.

Odnalezienie listu Walewskiej do Wodzickiego umożliwiły mi życzliwe wska-zówki dr Jadwigi Turskiej, której na tym miejscu serdecznie dziękuję.

<sup>12</sup> Mowa o proponowanym Walewskiej przez Wodzickiego „spadku” po R. Za-łuskim. Miały to być przedmioty codziennego użytku — garderoba i meble. Spis tych przedmiotów, o którym wspomina Walewska, sporządzony nieznaną ręką, znajduje się wśród papierów Załuskiego (rkps 11.892/III, s. 1117—1120).

bo czekam na odpowiedź Maryni<sup>13</sup>, rada bym mieć wszakże i jej posłać choćby po-  
bieżny spis tych przedmiotów.

Wszystko, co jest pamiątkowym i familijnym, jak miniatury lub papiery, po  
rodzicach Wuja i mojej Matki bardzo by mi były drogimi. Myślę, że i Wujaszek  
zostawił szacowne czy to pamiątniki, czy rękopisma i korespondencje z takimi ludź-  
mi, jak Zygmunt Kras[iński], Morawski, Koźmian *etc.* Miałam zamiar tego lata od-  
wiedzić Marynię T. w Imbramowicach [?] i Ewcię D(...) <sup>14</sup>, która jest obecnie w Mo-  
hilewskiej guberni — miała mi towarzyszyć. Może ten projekt nam się uda, a wtedy,  
będąc o trzy mile od Krakowa, jak to nie pojechać do niego do Krzeszowic, gdzie  
choć pomodlić się na grobie Wuja będzie mi małą pociechą i mieszkańcom Krze-  
szowic szczerze również złożyć dzięki. Czy do tego czasu wszystkie te przedmioty  
nie mogły[by] zostać u Pana? W każdym razie zgłaszać się jeszcze będę do niego  
i naprzód proszę, by się uzbroił w cierpliwość, a przez pamięć drogiego Wuja za-  
chować raczył dla mnie, dla dzieci choć trochę życzliwości — droga to spuścizna,  
którą sobie bardzo wysoko cenię, a która, niestety, wiem, że nie jest tak łatwą do  
odziedziczenia. Kończę załączając ukłony od siebie i męża dla Pana i jego rodziny.

Z prawdziwym poważaniem

*Aniela Walewska*

28 kwietnia. Wirów, 1865

Czy te usilne nalegania, które — jak widać z zapowiedzi — mogły  
być ponawiane, pozostały bez rezultatu? Trudno na to pytanie odpo-  
wiedzieć. Wolno jedynie domyślać się, że spuścizna po Załuskim mogła  
ulec podziałowi. Przemawia za tym, obok innych przesłanek, ogromna  
dysproporcja między wielkością jego korespondencji (choćby tej zarejestro-  
wanej w prowadzonym przez 9 lat dzienniku) a tym, co zachowało się  
do dziś w archiwum Wodzickich; spośród około 400 listów, jakie otrzymał  
od różnych osób w latach 1831—1839, w archiwum znajdują się obecnie  
zaledwie 74. Być może, iż rozrządzający tą spuścizną Henryk Wo-  
dzicki przekazał jej część Anieli Walewskiej lub komuś innemu.

<sup>13</sup> Nazwiska nie udało się ustalić.

<sup>14</sup> Dalsze litery nazwiska nieczytelnie zapisane; nie udało się ustalić nazwisk  
obu tych osób; Imbramowice — lekcja niepewna.